

# KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY

I

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.)

Dnia 1 Czerwca

N<sup>ro</sup> 42.

Roku 1844.

## USTAWA o ZABEZPIECZENIU RUCHOMOŚCI OD POŻARÓW.

(Ciąg dalszy.)

O d d z i a I Hgi.

O przyznaniu wynagrodzenia przez Dyрекcję.

1. Porządek postępowania:

Art. 125. Po otrzymaniu śledztwa pogorzeli z dowodami, Dyrekcja Ubezpieczeń przystępuje do ich oceny, celem ustanowienia wysokości wynagrodzenia za zniszczoną lub uszkodzoną przez pożar własność ruchomą.

Art. 136. Jeżeli Dyrekcja w razie zachodzących wątpliwości, uznaje potrzebę wznowienia złożonych dowodów, a mianowicie rejestrów, kontroll i dzienników, zeznań świadków lub twierdzeń poszkodowanego, mocna jest żądać stwierdzenia onych przysięgą, bądź przez samego właściciela, bądź przez osoby posiadające mogące potrzebne w tej mierze wiadomości.

Art. 137. W przypadku pogorzeli ruchomości za dwoma lub kilku świadectwami ubezpieczonych, rozpoznawanie likwidacji straty następować powinno oddzielnie co do każdego świadectwa.

Art. 138. Do oznaczenia wysokości wynagrodzenia, służy zasady poniżej szczegółowo wyrażone, stosownie do których Dyrekcja wynagrodzenie przyznaje, lub takiego odmawia i zapadła Decyzję bez zwłoki poszkodowanemu przesyła. Jeżeli poszkodowany nie poprzestaje na decyzji Dyrekcji, wolno mu żądać powtórnego ostatecznego rozpoznania przedmiotu w obecności Radców Dyrekcji z pomiędzy ubezpieczonych mianowanych.

Art. 139. Jeżeli przy rozpoznaniu dowodów, stratę usprawiedliwiających, lub w prowadzeniu ksiąg rachunkowych i kontroll okazuje się podstępne działanie poszkodowanego, Dyrekcja może wstrzymać przyznanie wynagrodzenia, i służyć jej prawo odesłania poszkodowanego do sądu właściwego, po uznaniu oszustwa lub fałszu. W takim razie przyznanie wynagrodzenia nastąpić dopiero może, po prawomocnem przez sąd uniewinnieniu, lub uwolnieniu oskarżonego, dla braku dowodów.

2. Zasady do oznaczenia wysokości wynagrodzenia.

Art. 140. Na ustanowienie przez Dyrekcję summy należnej poszkodowanemu, wpływają następujące względy:

a) oznaczenie przedmiotów wynagrodzeniu ulegających, a mianowicie:

b) ustanowienie ceny przedmiotów zniszczonych lub wartości uszkodzenia;

c) ilość wynagrodzenia, stosownie do wysokości poręczenia straty;

d) należne z przepisów potrącenia;

e) powody zupełnego odmówienia.

A. Oznaczenie przedmiotów ulegających wynagrodzeniu

a) Ilość zniszczona

Art. 141. Wynagrodzone być mogą przez Dyrekcję tylko przedmioty rzeczywiście w czasie pogorzeli znajdujące się, przez ogień albo z przyczyny ognia zniszczone lub uszkodzone.

Art. 142. Rzeczywistość istnienia w czasie pogorzeli przedmiotów, które mają być wynagrodzone, udowodniona być powinna księgami rejestrów lub kontroll, przez Dyrekcję oparawanymi, tudzież przychodzącemi im w pomoc księgami handlowymi, kontrolami fabrycznymi i składowymi, dziennikami przychodów i wydatków, wręczcie wszelkimi innymi piśmieniemi dowodami. Tylko w braku wspomnianych ksiąg i dowodów, istnienie przedmiotów w czasie pogorzeli usprawiedliwione być może zeznaniami świadków, lub innymi pomocniczymi środkami.

Art. 143. Jeżeli przy zachowaniu ksiąg rejestrów i kontroll przez Dyrekcję oparawanymi, uznana przez nią zostaje niemożność dowiedzenia jaka ilość przedmiotów ubezpieczonych rzeczywiście w chwili pożaru znajdowała się, Dyrekcja odmówić może w całkowitości wynagrodzenia. Wszakże, w przypadkach art. 61 i 62 przewidzianych, gdy poszkodowany uwolniony jest od kontroli obrotu przedmiotów ubezpieczonych, udowodnienie ich wartości może być przyjęte za dostateczne, albo wręczcie stwierdzone przysięgą, wedle ogólnej zasady, w art. 136 wskazanej.

Art. 144. W każdym razie, do ilości przedmiotów, wynagrodzeniu ulegających, nie mogą być zaliczane przedmioty bez uszkodzenia uratowane, które od całkowitego zapasu, w czasie pogorzeli znajdującego się, odtrącone być powinny.

b. Ilość do ubezpieczenia należąca

Art. 245. Przy ubezpieczeniach szczegółowych, jeżeli zapas przedmiotów w czasie pogorzeli znajdujących się był mniejszy albo równy ilości ubezpieczonej, w takim razie całkowita ilość zniszczona uważa się za należąca do ubezpieczenia. Jeżeli zaś zapas przedmiotów w czasie pożaru znajdujących się był większy od ilości ubezpieczonej, w takim razie uważać należy za należąca do ubezpieczenia ilość wynaleziona, ze stosunku tegoż zapasu w czasie pogorzeli znajdujące o się do ilości ubezpie-



Art. 146. Przy ubezpieczeniach ogółowych, przepis artykułu poprzedzającego odnosi się nie do ilości, lecz do wartości zapasu i ubezpieczenia. Wszakże, przy ubezpieczeniu ciągiem, ogółowem, zapas w czasie pogorzele znajdujący się, wtedy dopiero uważa się za wyższy od ubezpieczenia, gdy wartość onego przenosi przynajmniej o 1/5 część, czyli o 20 procent, wysokość summy ubezpieczenia. (Dokreślenie nastąpi)

## JESZCZE SŁÓW KILKA o GORZELNIACH, WÓDCE, KARTOFLACH I OCZYNSZOWANIU WŁOŚCIAN.

Niska i nieodpowiadająca już kosztom produkcyjnym cena okowity, szerzące się z tego powodu pijanstwo i zapowiadające ze wszelkich stron opodatkowanie gorzelnii, wywołały od niejkiego czasu żywą w pismach publicznych polemikę.

Wiele już zdań objawiono, wszystkie niby w chwalebny cel zaradzenia złemu. Dotąd przecie daleko stoimy od gruntownego zglebienia tego ważnego przedmiotu.

Z jednej strony zamożniejsi w gotowiznę właściciele większych gorzelnii, widząc swój przemysł gorzelniany, nowym zagrożony ciężarem, wskazują środki własny ich interes mające na celu, bez względu na to, że takowe spowodowałyby upadek wszystkich pomniejszych gospodarstw; środkami i kłami są: obciążenie większych i mniejszych gorzelnii jednakowym ryczałtowym podatkiem, oraz usunięcie kartofli z gorzelnii (\*).

Osoby zaś bezstronne, które dotąd w tym przedmiocie pisały, pomimo najlepszych dla dobra ludzkości zamiarów, objawiając po większej części zdania niepraktyczne, przekonują tylko, że przedmiot ten, jest im zupełnie obcy.

Przy takim usposobieniu piśmiennym o gorzelnianach, nie dziwnego, że pomimo obfitości artykułów jakie co do tego przedmiotu codziennie w czasopiśmie napotyknemy, rzecz cała pozostaje dotąd bez należytego wyjaśnienia.

Dzisiaj przecie, gdy już zajmują się projektem opodatkowania gorzelnii, ważną jest dla ogółu rzecz, aby przedmiot ten z właściwego stanowiska rozważyć i w prawdziwym świetle wyłożyć.

Dla tego, każdy człowiek myślący i czujący na powszechnie dobro, powinien sumiennie, bez obawy krytyki której i ten artykuł zapewne ulegnie, zdanie swe objawić, bo jedynie ze starcia się wszelkich stron, prawda we wynika światło; w tym to przekonaniu, wzięłam pióro do ręki, ażeby i moje myśli pod sąd publiczny poddać.

Jeśli w celu zapobieżenia pijanstwu, jest rzecz konieczną, abysmy nowy podatek od gorzelnii ponosili, niechże przynajmniej będzie w taki sposób rozłożony, aby stanowił stały i pewny dochód skarbu, aby dopiął zamierzonego celu zapobieżenia szerzącemu się pijanstwu, aby był dogodnym dla kontrjudentów, a przytem aby gospodarzy w przemyśle ich rolniczym niekrepował. Nie łatwa tu do rozwiązania zagadka, dla tego starajmy się rzecz tę wszechstronnie rozważyć, a może do pożądanego trafiemy celu.

Rozbierzmy tu najprzód kwestję co do podatku, który mógłby jednym z następujących sposobów być ustanowiony.

1. Tak jak w sąsiednich Prusach od zatoru.

(\*) Usunięcie kartofli z gorzelnii, dla tego uważam jako przyczynę do upadku dla gorzelnii i gospodarstw, których właściciele są mniej zamożni, że potrzeby gorzelnii kartoflanej można że tak powiem każdodziennie nabywać; pędząc zaś z żyta, konieczną jest rzecz, zrobić zapas takowego zaraz z jesieni, na całą zimę, do czego potrzebny znaczny kapitał obrotowy, którego mało z naszych gospodarzy posiada.

2. Opłata od garca wypalanej okowity.

3. Ryczałtowa opłata od gorzelnii bez względu na ich wielkość.

4. Ryczałtowa opłata, lecz stopniowo zastosowana do wielkości gorzelnii.

ad 1. Opłata od zacieru, tam gdzie tylko idzie o podatek najprzód pniejsza dla każdego a ztąd najsprawiedliwsza, ma przeciw sobie to, że trudna do kontrolowania, że wystawia kontrjudentów na codzienne nieprzyjemności i szkany, że kosztu na administrację przy kontrolowaniu i poborze tego podatku konieczną, uszczuplają część dochodów.

W obecnym zaś naszym położeniu gdzie projektowany podatek ma głównie na celu podniesienie ceny wódki i zapobieżenie pijanstwu, opłatę od zacieru uważam za niewłaściwszą, bo głównemu celowi zadosyć nie czyni, jak to widzimy w sąsiednich Prusach, gdzie cena wódki ogółowo czterokrotna, a szynkowa zawsze niższa jak u nas.

ad 2. Opłata od wypalonego garca, tym samym trudnościom i niedogodnościom podlega co opłata od zacieru, nie przedstawia również żadnego podobieństwa aby się przy tej opłacie cena wódki podniosła.

Wprawdzie, stanowiąc jednakową znaczną garcowa opłatę dla wszystkich gorzelnii, cena wódki podnieść się musiała, lecz środek ten kłopotliwy pociągnąłby za sobą upadek wszystkich mniejszych gospodarstw, a przez to samo wywarłoby szkodliwy wpływ na ogólnie bogactwo kraju.

Przeciwnie ustąpiłowa garcowa opłata, to jest mała w małych gorzelnianach, a wielka w wielkich gorzelnianach, spowodowała aby upadek wielkich gorzelnii i wielkich gospodarstw, stratę włożonych w nie kapitałów, wywołałaby zakłady mnożstwa małych gorzelnii, jednym słowem stając się przyczyną nieobliczonych strat, żadnego niewywarłaby wpływu na podniesienie ceny wódki, a tem samem i na zmniejszenie szerzącego się pijanstwa.

ad 3. Ryczałtowa opłata od gorzelnii bez względu na ich wielkość, spowodowałaby także upadek wszystkich mniejszych gorzelnii i gospodarstw, a przemysł gorzelniany będący dziś podstawą gospodarstw naszych, podałaby monopolicznie w ręce kapitalistów, którzy sami ze szkodą ogółu, wielkieby ztąd zyski cięgnęli.

ad 4. W końcu ryczałtowa opłata, lecz zastosowana do wielkości gorzelnii, byłaby przystępna dla każdego i sprawiedliwa, lecz tylko o tyle, o ile za wielką gorzelnianą uważaliby jedynie taką, w której właściciel wypala więcej okowity niżeli jej dla własnego potrzebuje gospodarstwa.

Lecz oznaczenie takich stosunków koniecznej potrzeby, iluż podlega trudnościom, a może nawet i zupełnie jest niepodobnym.

Przytem podobne opodatkowanie gorzelnii, nieprzyniosłoby nam głównego, jedynego wypadku jaki zamierzamy, to jest podniesienia ceny wódki.

Powyższy rozbiór przekonują najdowodniej, że każdy z namienionych sposobów opodatkowania byłby niewłaściwy, albowiem żaden z nich niestawiałby stałego, pewnego dochodu, niektóre z nich nie doprowadziłyby do z mierzonego celu podniesienia ceny wódki, niektóre byłyby zgubne dla większej części gospodarstw, a wszystkie byłyby nader dla kontrjudentów uciążliwe.

Jedyną zaś przyczyną tyle niekorzystnego wypadku, jest to, że przeciw wszelkim zasadom podatek byłby wymierzony na producentów wódki, kiedy jedynie kontrjudentów tego artykułu dotykać winien, aby do zamierzonego doprowadzić celu.—Najwłaściwszym zaś i najpewniejszym ku temu środkiem, byłoby nałożenie podatku na szynki, jak to bardzo trafnie wykazał p. F. z Grabków, w artykule swoim zamieszczonym w Nr. 22 i 23 Korrespondenta Handlowego Przemysłowego i Rolniczego przy Gazecie Warszawskiej z r. b. pod tytułem: *Sciesnienie natogu*



*pijaństwa, gorzelnie, kartofle.* Każdy kto bezstronnie projekt ten rozważy, uzna go najwięcej celowi odpowiednim. Pobór podatku łatwy, niezbyt dla kontrybuentów uciążliwy, dochód stały i pewny, a to wszystko bez żadnych gwałtownych, a tem samem szkodliwych wstrząśnień w gospodarstwach naszych.

Stala cena szynkowna, w połączeniu z niektórymi środkami policyjnymi na szynkarzy i propinatorów, usunięcie zupełnie żydów od szynków tak po wsiach jako po miastach, ezbronienie kredytu po szynkach, niemniej drobnej wyprzedaży po dworach, surowe kary na kontrawentów, zamknięcie szynków założonych po lustracji 92 r a przynajmniej tych które zaprowadzone w miejscach pustych bez osad, lub obłożenie ich przynajmniej potrójnym podatkiem, jako szynki li spekulacyjne, mające na celu przywłaszczenie sobie propinacji sąsiednich przez niżanie w nich ceny wódki, oto są środki, które stanowczo wpłyną na ustalenie przyzwoitej ceny tego trunku i zmniejszą konsumpcję onego. Zmniejszenie konsumpcji pociągnąć konieczne musi za sobą zmniejszenie produkcji. Tym sposobem, stonownie osiągnięciu się z pewnością zamierzony cel, bez gwałtownych wstrząśnień w gospodarstwach, bez dotkliwych strat dla właścicieli gorzelni.

Sądzę potrzebnem powiedzieć tu jeszcze słów kilka o projekcie zupełnego usunięcia kartofli z gorzelni, który to środek uważają niektórzy za na stosowniejszy ku podniesieniu gospodarstw i zapobiegnięciu pijaństwu.

P. F. z Grabków w artykule o którym wyżej namieniłem, bardzo trafnie wykazał niestosowność tego środka. W órego przyjęcie spowodowałoby nieobliczone straty, tak dla indywidualów, jak dla kraju w ogólności. Środek ten prawdziwie anti ekonomiczny, możnaby jeszcze nazwać anti socjalnym, bo ma na celu ograniczenie produkcji rośliny, której upowszechnienie stało się prawdziwem dla ludzkości i dobrodziejstwem.

Usunięcie kartofli z gorzelni musiałoby koniecznie spowodować ograniczenie uprawy tej błogiej rośliny, do potrzeby odpowiedniej wyżywieniu ludzi, bo każdy praktyczny gospodarz przyzna, że kartofle uważane jako karm dla bydła, drożejby przypadły jak każda inna pasza, daleko mniej odpowiadając celowi. Pan M. w artykule swym zamieszczonym w Nr. 20 i 21 Korrespondenta przy Gazecie Warszawskiej pod tytułem: *Oczynszowanie włościan i poprawa rolnictwa*, jakkolwiek bardzo światła i gruntowne objawił zdania co do oczynszowania włościan, chybił przecie mocno, gdy wykazuje kosztą produkcyjną 200 f. kartofli na 24 gr. utrzymuje, iż żadna pasza odpowiedniej wartości tanięj olukowi nie wypada.

Przecież, kosztą same produkcyjne centnara siana, który co do siły pożywniej ma wyrównać 20 funtom kartofli, niewynoszą więcej jak gr 12. A co do różnicy w łatwości zużycia, przechowania między temi dwoma karmami, każdy praktyczny gospodarz przyzna pierwszeństwo dobremu sianu.

Są szczególne położenia jak np. w bliskości wielkich miast, zakładów fabrycznych, i t. p. w których mleko na kwarty i garce po dobrej cenie sprzedaje się, gdzie kartofle na karm dla krów, tak jak inne okopowe rośliny, mogą być z pożytkiem użyte. Lecz to są przypadki wyłączne, na które stanowiąc zasadę ogólną żadnego nie należy mieć względu.

Usunięcie kartofli z gorzelni spowodowałoby niezaprzeczenie największą potrzebę podrożenie wódki, i zmniejszenie konsumpcji tego produktu. — Lecz czyliż w takim razie i chleb, ten przedmiot pierwszej, koniecznej potrzeby naszego kmiotka i wyrobniaka, nieprzypadłby mu za drogo; — w latach nieurodzaju, tak wódka jak i chleb, doszłyby do cen dla niego niedostępnych. Teraz gdy skutkiem upowszechnionej uprawy kartofli, niemamy potrzeby obawiania się głodu powszechnego, który w czasach niezbyt jeszcze odległych, stawał się częstokroć okropną krają naszego kłeska, i główną był przeszkodą powiększenia się lud-

ności, teraz mówię, niemasz większego złego, gorszej plagi dla ludzkości, jak szerzące się między ludem pijaństwo; ku zapobieżeniu temu złemu, wszystkie siły jednoczyć się winny.

Lecz wszystko ma granice swoje ostateczne, których przekraczać nienależy. Jakkolwiek sam mało trunków, a wiele wody u ywam, niedzielię przecie zdania tych, którzyby chcieli cenę wódki tak podnieść, aby dla ludu naszego była nieprzystępną. Bo w klimacie naszym, dla naszego kmiotka, dzień cały w pocie czoła pracującego, wystawionego dniem i nocą na wszelkie zmiany powietrza, pożywającego najgrubsze pokarmy, wódkę w miarę użytą, nieuważam być szkodliwą, ale nawet koniecznie potrzebną, odwołując się w tem do opinii wszystkich światłych lekarzy.

Wszyscy ludzie rozsądni, z doświadczeniem, podziela zdanie moje, a marzyciele którzy piorunujące swe artykuły przeciwko pijaństwu może przy butelce szampana kreślą, wymierzają zapewne przeciwko mnie swe niby filanropijne pociski. — Lecz mniejsza o to, ogół niech sądzi.

Podzielaając przekonanie o koniecznej potrzebie zapobieżenia szerzącemu się pomiędzy ludem pijaństwu, sądzę, że dostatecznie wskazałem, najwłaściwsze ku temu środki, które pozwoli, stopniowo, lecz niechybnie do celu doprowadzą.

Teraz jeszcze gdy wspomniałem o światłym artykule pana M. pod tytułem: *Oczynszowanie włościan i poprawa rolnictwa*, nie mogę przenieść na siebie, aby choć w kilku słowach niedotknąć tego tyle ważnego przedmiotu.

Po nastąpieniem przed kilkudziesięciu laty usamowolnieniu kmiotków naszych z poddaństwa, po zrównaniu ich przez to w obliczu prawa z innymi klasami społeczeństwa, niemożna było w kraju naszym wywołać ważniejszej kwestji socjalnej, jaką jest oczynszowanie.

Kwestja ta nacechowana światłem wieku w którym żyjemy najobfitsze dla ludzkości, dla kraju, rokuje nadzieje.

Lecz im jest ważniejszą, z tem większą rozważą do jej urzeczywistnienia przystępować należy. W licznych artykułach jakie o tym przedmiocie w pismach perjodycznych czytać mi się zdarzyło, nie przekonywałem go nieznałem. Jedne nacechowane egoizmem, inne zbyt szczerym radykalizmem, w jednych żadnego ustąpienia dla kmiotka, inne prawią, że dla wymiaru sprawiedliwości należy połowę odebrać panom dla rozdziału pomiędzy kmieci, bez względu na to, że niejedyn dobr posiadacz po odtrąceniu passiwów hipotecznych, nie jest nawet istotnym właścicielem połowy dziedzicznych przez niego włości.

Żyjemy wprawdzie w wieku obfitym w myśli szczytne, w pomysły prawdziwie filantropijne, szczęście i dobro ludzkości mające na celu. Ale zarazem wiek ten, przez układ i stosunki społeczeństw naszych, określonych prawem, zapewnia każdemu członkowi społeczeństwa zupełnie bezpieczne posiadanie jego własności.

Niemoże tu przeto być mowa o odebraniu dziedzicom dla nadania kmiotkom, bo by to był środek prawdziwie antysocjalny, mogący się jedynie drogą przymusu i przemocy narzucić.

Do tak wielkiego, szczytnego celu jakim jest oczynszowanie włościan, wszyscy członkowie społeczeństwa z własnego natchnienia przyłoży się winni. Dziele najzupełniej zdanie p. M. autora artykułu *O zynszowanie włościan i poprawa rolnictwa*, gdy mówi że przedewszystkiem trzeba wydobyc kmiotków naszych z obecnego stanu umysłowego znikczemnienia, a zarazem poprawić i utwalić ich byt materialny aby mogli dobremi być czynszownikami. Przyzna każdy, obeznany ze stanem włościan naszych, że od czasu usamowolnienia ich z poddaństwa, ołbrzymi postęp na tej drodze zrobili. Wielu z nich poznało już w sobie godność człowieka, nabrali zamiłowania do pracy, oszczędności i własności. Któryż z nas gospodarzy niewidzi każdorocznie, jeśli nie u siebie to we wsiach sąsiednich, jak poczciwy



kmiotek za uzbieraną pocziwie sum'ę, kupuje sobie kawałek ziemi na własność, zaprowadza na niej potrzebną inwentarz i porządne gospodarstwo, a zapewniając przeto sobie i swej rodzinie byt samodzielny, jest najlepszym, najwięcej przekonującym dla innych przykładem.

Powtarzam śmiało, iż włościanie nasi olbrzymi już zrobili postęp, zwłaszcza gdy zważymy, że społeczeństwu nie dotąd nie uczyniło dla tej najliczniejszej, najpracowitszej części braci naszych.

Jestem przekonany, że włościanie choćby sami sobie zawięci, dojdą z czasem, lecz w odległej przyszłości do położenia jakie przez oczynszowanie zapewnić im zamierzają.

Lecz wola świątłego rządu, dobre chęci ogółu, powinny wynaleść środki, aby ile możności przyspieszyć osiągnięcia tego celu, tyle zbawiennego dla włościan, tak obfitego w nadzieje dla ogólnej pomysłności kraju.

Ten wypadek, osiągnąć się jedynie da stopniowo, — przez zaprowadzenie szkółek wiejskich, i przez cząstkowe oczynszowanie włościan. Tu naturalnie następuje pytanie, gdzie znaleźć fundusz na zaprowadzenie szkółek i na cząstkowe oczynszowanie włościan, bez szkody dziedziców. Na to pozwolę sobie odpowiedzieć, że przy silnej woli ze strony władz, przy dobrych chęciach ze strony dziedziców, wiejski szkolki bez wielkich nakładów zaprowadzić się dadzą, ma się rozumieć w pewnym przeciągu czasu.

Co do funduszu potrzebnego na oczynszowanie włościan, niech mi wolno będzie przedstawić następujący projekt.

Pan F. z Grąbków w artykule swym, podał w przybliżeniu na 3, 000,000 złp. dochód roczny z opłaty od szynków, przypuszczając że każdy konsens szynkowy kosztować będzie właściciela złp. 100) rocznie. Dla tem skuteczniejszego zapobieżenia pijaństwu, ja radbym widzieć opłatę takową podwojoną, a tym sposobem ogólny pobór z tego źródła uczyniłby rocznie około 6,000,000.

Jeśli w zamierzonym nowym opodatkowaniu jest tylko jedyny cel zapobieżenia pijaństwu, czyżby niemożna funduszu zebranego w celu tak chwalebnym, obrócić na cel równie ważny i wartości, jakim jest oczynszowanie.

Przyuszczając że, na zakupienie od owiedniego kawałka ziemi, oraz stosownego inwentarza dla jednego czynszownika, potrzebny byłby około 3,000 złp. możnaby rok rocznie urządzić około 2000) czynszowników wieczysto dzierżawnych, którzyby umiarkowany czynsz np. na 500) wyrachowany, do skarbu opłacali.

Postępując na tej drodze przez pewien przeciąg lat, wybierając do oczynszowania włościan celujących ukształceniem, pracowitością, dobrą prowadzeniem się, przy błogich skutkach jakiego zaprowadzenia szkółek wiejskich przyniosło, czyżbyśmy nie osiągnęli w niezbyt długim czasie pożądanego oczynszowania włościan, w sposób prawy, sprawiedliwy, jedynie godny wieku w którym żyjemy.

Sumiennie, bez żadnych widoków osobistości, przedstawiłem me myśli.

Szczerze mam się osądzić, jeśli się choć cokolwiek przyczynił do zgłębienia i wyjaśnienia, tych tak ważnych, zasadniczych kwestji naszego społeczeństwa, jakimi są zapobieżenie szkodliwemu pijaństwu i oczynszowanie włościan.

Dnia 24 Kwietnia 1844 roku. Jan z pod Saponcin.

W E L N A.

Pisz nam z Wrocławia pod dniem 24. Maja jak następuje. Wczoraj przybyli wieli angielskich handlarzy, którzy...

dnę, dla mającego wkrótce odbyć się jarmarku wełnianego w tutejszem mieście. Nadali oni wiele życia onegdajszemu jarmarkowi w sąsiednim mieście Swidnicy, gdzie zakułoni wełnę płacili o 6—8 talarów wyżej nad ceny zeszłoroczne, ale też wszystko prawie wełna doskonale była wymyta i dobrze upakowana. Powróciwszy z Swidnicy zakupili zaraz przybyłe tu świeże partje wełny, tak od właścicieli owczarni jak od spekulatorów, po tych samych cenach jakie w Swidnicy płacili. Jeden angielskich fabrykantów nabył kilka partji wełny zeszłorocznej a i te po cenach podwyższonych. Spodziewają się powszechnie, że jarmark tegoroczny szybko się ukończy i wszystko wnet rozkupionem będzie.

Taxa Chleba i Mięsa na miesiąc Czerwiec 1844 roku.

Bulka matowa za groszy 3 ważyć ma 16 funtów 8; Strucla matowa za groszy 6 16 funtów 16; Bulka z maki poledniejszej za groszy 2 16 funtów 12; Strucla z takiejże maki za groszy 6 funt 1 16 funtów 4. Chleb stołowy z takiejże maki za groszy 12 16 funtów 2 16 funtów 8; Chleb z maki mlyna parowego. Bochenek chleba za groszy 5 funt 1 16 funtów 19; Bochenek chleba za groszy 10 funtów 3 16 funtów 6; Bochenek chleba za groszy 20 funtów 6 16 funtów 10; Bochenek chleba razowego za groszy 5 funtów 2 16 funtów 6; Bochenek chleba za groszy 10 funtów 4 16 funtów 12; Bochenek chleba za groszy 20 funtów 8 16 funtów 24 — Mięsa wołowego funt groszy 11 krowiego lub z bukatów groszy 10; Za funt poledwicy groszy 2; Cynadry groszy 16; Ozór z oły 1 groszy 20. — Wieprzowiny ze skóra funt groszy 11; Schabu funt groszy 9; Świniny świńskiej funt groszy 15; Świniny wędzonej funt groszy 26. — Cielęciny funt groszy 12.

KURS MIENNY WARSZAWSKI.

Dnia 1 Czerwca 1844.		Zapłać	Dość
		R.s.k.	R.s.k.
I. W E X L E.			
Berlin 100 talarów	2 M.	91 20	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	90 90	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	137 70	137 25
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6 25	—
Lipsk 10 talarów	2 M.	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	—	99
Petersburg ditto.	1 M.	99 66	99 33
Paryż 300 franków	2 M.	73 65	73 50
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96 15	96
Wrocław 100 talarów	2 M.	90 90	—
2. M O N E T Y.			
Rosyjskie Imperjały.		—	—
Holand dukaty nowe		—	—
ditto stare ważne		—	—
Frydrychsдоры Pruskie		—	—
Rosyjskie asygnały		—	—
Ausryjackie bilety bankowe za 150 zfr.		—	—
3. P A P I E R Y.			
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—
ditto ditto nowe		14 68	14 65
Obliży skarbowe na zł. 1000		—	—
Obliżacje udziałowe na zł. 300		—	—

Wartość kuponu kop. 26 1/3.